

samodzielność państwa polskiego w pełnej rozciągłości. Gdyby pan przewodniczący zechciał także i dla innych narodów kresowych Rosyi na zachodzie uznać samodzielność, uczyniłoby rokowania przez to poważny krok naprzód.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin zauważył, że p. Trocki zupełnie słusznie uczynił różnicę między państwami a ich rządami. Pan Trocki uznaje teraz samodzielność państwa polskiego, nie chce jednak uznać prawa rządu tam istniejącego do reprezentowania tego państwa. Z zadowoleniem stwierdza hr. Czernin, że pan Trocki w swem oświadczeniu uznał przynajmniej istnienie i samodzielność państwa polskiego, przez co zdaje się być wdrożone zbliżenie obu punktów widzenia, natomiast nie może mówca przychylić się do tego, aby sprawa, czy teraźniejszy rząd polski jest uprawniony do reprezentowania państwa polskiego, poddana została orzeczeniu trzeciego rządu.

Odpowiadając na wywody dra Kühlmanna i hr. Czernina Trocki zaznaczył jeszcze raz, że uznaje w całej rozciągłości i bez ograniczeń prawo polskiego narodu do egzystencji samodzielnej i niezawisłej, jednakże nie chce zapominać o tem, że państwo polskie jest obecnie obsadzone przez obce wojska i że tak zwany rząd polski może się poruszać tylko w obrębie granic, które mu zostaną z góry wyznaczone. Albo państwo polskie jest państwem, natenczas musi mieć geograficzne granice. Jeżeli Królestwo Polskie jest królestwem, natenczas musi mieć



Z frontów wojennych: Naprawa zburzonego przez Włochów mostu na Tagliamento (Woj. kwat. pras.)



Z konferencji pokojowej w Brześciu: Delegaci zwiedzają ruiny zburzonego gmachu giełdy w Brześciu Litewskim. (Fot. Bufo).



Z frontów wojennych: Austriackie karabiny maszynowe do ostrzeliwania aeroplanów na dachu jednego z domów we Włoszech. (Woj. kwat. pras.)

króla. Jeżeli państwo nie ma ani granic, ani króla, natenczas nie jest państwem, ani królestwem. Ma się tu do czynienia ze stosunkami nienkształtowanymi jeszcze ostatecznie.

W odpowiedzi na to powiedział minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, że jest rzeczą konieczną wskazać, iż delegacje mocarstw rokujących nie po to tu przybyły, aby staczać zapasy duchowe, lecz by próbować, czy i do jakiego stopnia jest możliwym dojść do porozumienia. Mowca musi ponownie zauważyć, że jest niemożliwe dla przedstawiciela jednego państwa stwierdzić o ile w innym państwie rząd istnieje prawnie. Kontynuowanie dyskusji w tej sprawie jest, według zapatrywania mowcy, bezowocnem.

Co do sprawy polskiej, to musi mowca wskazać na to, że państwo to jest w rozwoju i że jego proces rozwoju nie jest jeszcze ukończony, z którego



Z frontów wojennych: Zamaskowana armata austriacka na włoskim froncie.

(Woj. kwat. pras.)

też powodu państwo to, jak słusznie zauważył Trocki, nie ma jeszcze ustalonych granic. Z drugiej jednak strony, także i rosyjska republika, która znajduje się w stadium rozwoju, nie ma jeszcze stałych granic co jednak państwu czwórprzymierza nie przeszkadza rokować z teraźniejszym rządem rosyjskim, bez wdawania się w badanie jego legalności.

Następnie zabrał jeszcze głos dr. Kühnman, który podniósł sprzecznosc w oświadczeniach przewodniczącego delegacji rosyjskiej. Trocki uznał bez zastrzeżeń i w całej rozciągłości samodzielność państwa polskiego, lecz w drugim oświadczeniu wywodził, iż Polska z braku stałych granic i z braku króla nie jest ani państwem, ani królestwem.

Na tem zakończyła się „dyskusja polska” na konferencji brzeskiej. Dalsze jej obrady przerwała